Nr. 64. Kraków, Piątek 19 Marca 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej. Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Cynizm wyborczy.

Kraków, 18 marca.

Jaki będzie wynik dzisiejszych wyborów z miasta Krakowa, — przesądzać nie chcemy; ale bez względu na ten wynik stwierdzić musimy, że stańczycy krakowscy już teraz, zanim rozpoczęło się głosowanie, skompromitowali się dokumentnie i, jeśli mamy ufać pamięci wyborców, nie prędko wyrównają szczerby w swej opinii u ogółu, i tak już mocno nadszarganej. To polecenie gorące kandydatury prof. Kasparka, gdy komitet centralny, owa wyrocznia stańczykowska w sprawach okrzyczanej „solidarności narodowej“, polecił dra Ferdynanda Weigla i dra Augusta Sokołowskiego, — jest czemś tak „klasycznem“, że już raczej pobudza do śmiechu, niż irytuje swą bezgraniczną perfidyą i cynicznem wiarołomstwem.

Nawet organ lenderbankowy, ów reakcyjno klerykalno-stańczykowski *Przegląd* p. Masłowskiego we Lwowie, daje *Czasowi* w złośliwej, choć delikatnej formie, znaczącą admonicyę, za wzywanie do solidarnego popierania kandydatury p. Kasparka w tym samym numerze, ba, nawet w tej samej szpalcie tego dziennika, w której, tuż powyżej, zamieszczono wezwanie komitetu centralnego, aby solidarnie głosowano na kandydatów demokratycznych.

„W Krakowie — pisze pokrewny *Czasowi* duchem organ lwowski — stał się fakt dziwny, którego na razie wytłómaczyć sobie nie możemy i który chyba tylko na karb pewnej nieuwagi redakcyjnej(!) policzyć należy. Oto mianowicie komitet centralny dla zachodniej części Galicyi zatwierdził z miasta Krakowa kandydatury pp. Ferdynanda Weigla i Augusta Sokołowskiego. Tymczasem konserwatywny, poważny dziennik *Czas*, podając do publicznej wiadomości tę uchwałę komitetu centralnego równocześnie zamieszcza artykuł, zalecający gorąco wybór dra Kasparka. Zapewne więc artykuł ten był przedtem napisany i złożony, i dzięki tylko despotycznej władzy naczelnika zecerów, t. zw. *metteur en pages* pojawił się w tym samym numerze, co owa uchwała komitetu centralnego(!). Publiczność mniema zawsze, że główną figurą w dzienniku jest naczelny redaktor. Tymczasem najczęściej najważniejszą figurą w każdym dzienniku jest zecer nazwany z francuska po polsku metrampażem. Tej tylko okoliczności przypisać prawdopodobnie wypadnie ten fakt z *Czasem*, a który niezawodnie przeciwnicy polityczni krakowskiego dziennika wytłómaczyć będą się starali, jako zerwanie solidarności narodowej przez ten organ konserwatywny, czego my nie przypuszczamy i w co absolutnie wierzyć nie chcemy“.

Między wierszami naturalnie czytać należy: wierzymy, bo nie możemy nie wierzyć.

Kuryer Lwowski oburzony jest postąpieniem *Czasu* i jego panów, i pisze w tej sprawie:

„Tak cynicznie postępuje stronnictwo stańczykowskie, które we wszystkich organach, począwszy od *Czasu*, a skończywszy na rozmaitych ścierkach, wrzeszczy w niebogłosy „o solidarności“ narodowej. To jest etyka stańczyków konserwatywnych i demokratycznych, dla których solidarność jest tylko synonimem egoizmu i pogwałcenia słabszych, obłudy frazesowiczów, którzy z góry już nie mają zamiaru dotrzymania tego, do czego się zobowiązali. Tak zwana „solidarność“ jest obecnie u stańczyków receptą na wiarołomstwo i krętactwo. Komitet sejmowy, nazwany przez stańczyków centralnym, jest dla nich świętością — kto przeciw temu komitetowi występuje, jest świętokradcą, ateistą, radykałem i rewolucyonistą. Komitet ten zawarł z demokratami pakt. Demokraci dotrzymali stańczykom zobowiązania. (No — my, co prawda, o takim pakcie nie wiemy. *Przyp. red.)* Dla pozoru trzeba i demokratom dotrzymywać kartelu — urzędowo, a półurzędowo podstawia im się nogę dla zwycięstwa swego kandydata. Solidarność dla Stańczyków jest wówczas tylko obowiązującą, gdy im ma służyć, skoro jednak na tę samą solidarność powołuje się kto inny, staje się ona marzycielstwem a stańczykowscy *leabbes* polityczni pozwalają na wyjątki“.

To jeden objaw cynizmu wyborczego, z jakim spotykamy się na bruku krakowskim przy obecnych wyborach.

Drugim jest pokątna, wyznaniowa kandydatura dra Proppera. Zapewne, każdemu kandydować wolno i w zasadzie wolno także drowi Propperowi stanąć w szranki wyborcze. Lecz idzie tutaj o sposób, w jaki dr. Propper wysunął swoją kandydaturę na arenę wyborczą. Mówiono wprawdzie od paru dni o tem, że dr. Propper skrzętną rozwija agitacyę na Kaźmierzu i forsuje swoją kandydaturę wśród żydowskich współwyznawców. Wiadomości te jednak przyjmowaliśmy z pewnem niedowierzaniem, bo dr. Propper aż do dzisiaj rana w sposób jawny, publiczny, kandydatury swej nie obwieścił, co tem dziwniejszem było, że przyboczny organ jego, socyalistyczno żydowski *Dziennik Krakowski*, aż do dzisiaj ani słowem o kandydaturze swego mecenasa nie wspomniał. Dopiero z numeru tego pisma, który wyszedł dzisiaj rano, w dzień wyborów, dowiadujemy się, że jakiś komitet „niezawisłych obywateli“ zwołał na wczoraj (nie powiedziano nawet, gdzie) zgromadzenie, w którem wziąć miało udział przeszło 60 wyborców, — jak się domyślamy, żydowskich, bo katoliccy wyborcy nic o tem zgromadzeniu nie wiedzieli, — i że zgromadzenie to „jednomyślnie“ uchwaliło kandydaturę dra Proppera.

Co mówił dr. Propper i jaki rozwinął program przed swoimi współwyznawcami, o tem wie tylko przyboczny organ dra Jana Alberta Proppera, — a jeśli przypuścimy, że napisał to, co jego kandydatowi jest na rękę, to dr. Propper nie powiedział nic nowego, nic, czego nie powiedziało wielu kandydatów przed nim. W sprawie solidarności Koła polskiego także nie wynalazł kamienia filozoficznego: żądał on solidarności w sprawach narodowych i krajowych, a wolności dla wygłaszania opinii różnych stronnictw.

Dlaczegóż więc dr. Jan Albert P. krył się ze swoją kandydaturą tak starannie, zadowalniając się tajną agitacyą wśród swoich współwyznawców? Oto poprostu powiedział sobie: mniejsza o opinię mieszczaństwa krakowskiego; ja będę miał żydów za sobą i socyalistów i ci mi wystarczą! A jeśli do zdobycia mandatu te głosy może nie wystarczą, to zawsze ubić mogą jakąś kandydaturę, mniejsza o to, jaką: demokratyczną, czy konserwatywną.

Jest to więc nowy rodzaj finty wyborczej, aplikowany z nie mniejszym cynizmem od stańczykowskiego, a o tyle od tegoż niemoralniejszy, że działa chyłkiem, posługując się ciemną masą żydowskich wyborców. Dr. Propper, jako człowiek światły, zamiast oddziaływać umoralniająco na swoich współwyznawców, zaniósł między nich zarzewie rasowej i wyznaniowej nienawiści do katolickich obywateli, — bo chyba to jeden i jedyny mógł być nie brzęczący argument, jakim poparł wobec nich swoją kandydaturę. Wszystkie inne „argumenta“ mogły być od tamtego stokroć niemoralniejsze i jeszcze wstrętniejsze. Bo jeśliby dr. Propper swoim „niezawisłym wyborcom“ nic więcej nie miał do powiedzenia ponad to, co sobie napisać kazał w *Dzienniku Krakowskim*, to najpierw nie miał powodu ukrywać się ze swoją kandydaturą, a powtóre kandydatura jego niczem, co do politycznej barwy, nie różniłaby się od kandydatur demokratycznych, a tem samem żadnego nie miałaby nowego, politycznego substratu.

P. dr. Propper rozpoczął na gruncie krakowskim grę bardzo niebezpieczną. Organizuje on masy swoich współwyznawców, aby je przeciwstawić katolickim wyborcom. Już przy wyborze z V kuryi prowadził on je do urny i rzucił je w objęcia międzynarodowego socyalizmu; obecnie chce być konsekwentnym i eliminuje swoje zastępy, wytyczając im drogi rozbieżne od tych, jakiemi kroczy patryotyczne, katolickie obywatelstwo.

P. Propper obudza więc, z pełną świadomością celów, ruch antisemicki w mieście, bo chyba nie może on przypuścić, aby bezgraniczny cynizm, z jakim traktuje kwestyę wyboru z Jagiellońskiej stolicy, nie musiał wywołać reakcyi w sferach katolickich wyborców. P. Propper bardzo niedobrą przysługę oddał swoim współwyznawcom, — a my wdzięczni mu jesteśmy, że zrzucił maskę i powiedział nam otwarcie to, co starannie dotąd ukrywał. Przynajmniej wiemy teraz, z kim mamy do czynienia.

Bez względu więc na to, kto wyjdzie dzisiaj w Krakowie z urny wyborczej, my odnosimy bezwarunkowo doniosłą korzyść moralną. Skompromitowali się stańczycy, zdemaskował się obóz żydowsko-socyalistyczny, grupujący się koło dra Proppera i jego organu, *Dziennika Krakowskiego!* Zawsze to coś warte.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 17 marca.

(?) Zajmująca faza wyborów minęła. Wyniki wyborów z miast, Izb handlowych, a zgoła już z wielkich posiadłości, żadnych, albo nie wiele nam sprawią niespodzianek.

Swoją drogą i wynik wyborów z piątej kuryi wypadł nie inaczej, aniżeli się spodziewano zaraz po uchwaleniu reformy wyborczej. Wiedziano już wtedy, że większą część mandatów uzyskają antisemici lub pokrewne im duchem stronnictwa klerykalne. Wiedziano też, na co zresztą zwróciłem uwagę w jednym z listów przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, że główna walka toczyć się będzie pomiędzy antisemitami i socyalistami. Tak się też stało.

Na baczniejszą uwagę polityków zasługują jednak nie tyle wyniki wyborów, jak objawy im towarzyszące. W walce wyborczej zatarły się wszystkie drobne różnice frakcyjne, walczący podzielili się na dwa wielkie obozy: postępowy i wsteczny.

Co do agitacyi wyborczej wystarczy może powiedzieć, że fabrykanci żydowscy popierali kandydatów socyalistycznych i wspierali ich fundusz wyborczy (Tak samo, jak w Krakowie i Podgórzu. *Przyp red.)* — powtarzam: argument taki wystarczy dla bezmyślnych mas. Rozsądnych polityków atoli zastanowić musi objaw, że żywioły, zwalczające się zresztą pod względem ekonomicznym i zawodowym, w walce za kandydatem socyalistycznym znalazły się w jednym obozie.

Pisma frakcyjne i tym razem dowiodły, że tak zwani „przywódcy zupełnie świadomie omijają prawdę, która jak na dłoni leży, podając jako powód wspomnianego objawu rzeczy czysto zmyślone, często nawet potwarze. I tę „strusią politykę“ tylko do czasu ze skutkiem można prowadzić, na co już wybory z piątej kuryi tym razem dostarczyły dowodów.

Powód objawu jest poprostu ten, że w walce wyborczej tym razem, bądźto po usunięciu gwałtownem, bądźto po dobrowolnem ustąpieniu żywiołów umiarkowanych i postępowych, kandydaci socyalistyczni byli jedynymi przedstawicielami postępowego kierunku. Każdy więc postępowo myślący wyborca, który nie chciał zaciągnąć się w szeregi antisemitów, musiał głosować za kandydatem socyalistycznym. Najjaskrawszym przykładem zszeregowania się żywiołów postępowych w walce z antisemitami, był wybór socyalisty Resla przeciw klerykałowi Gutjahrowi. Narodowcy niemieccy i liberali, a zatem frakcye, pozostające zresztą w ciągłych waśniach, głosowały solidarnie przeciw kandydatowi klerykalnemu. Zamiast więc podejrzywać, łżyć i grozić, jak to czynią organa frakcyj klerykalno-antisemickich, rozsądniej byłoby wysnuć z faktu tego wniosek prawdziwy i zastosować doń dalsze postępowanie.

Szczegółowe wyniki wyborów znane są z telegraficznych doniesień. Ponieważ, jak na wstępie zauważyłem, wybory z miast nie przyniosą niespodzianek, już dziś twierdzić można, że rządowi uda się w nowej Izbie złożyć znaczną większość, za to opozycya będzie znacznie przykrzejszą, aniżeli ubiegłej kadencyi Rady państwa.

Przygotowania do wojny.

Podczas gdy źródła angielskie i francuskie zaznaczały dotąd, iż armia grecka znajduje się w opłakanym stanie, otrzymał *Berl. Tageblatt* następującą telegraficzną wiadomość ze źródła greckiego, która stoi w sprzeczności ze sprawozdaniami, jakie zamieszczała prasa francuska i angielska:

„Według obliczeń ministerstwa wojny — pisze dziennik berliński — greckie siły lądowe i morskie będą wynosić — po powołaniu pod broń wszystkich klas rezerwy — 90.000 żołnierza, a 111.000 razem z żołnierzami marynarki. Dotąd stoi na lądzie pod bronią 46.000 żołnierza, podczas gdy do marynarki powołano już 6.500 rezerwy, tak, że siły morskie znajdują się już prawie zupełnie na stopie wojennej.

„Do Tessalii przybyło do końca zeszłego tygodnia 28.000 piechoty i 22 baterye lekkich i ciężkich dział z zaprzęgiem w sile 2.500 koni i mułów. W Arta i na wyspie Leukas (Santa Maura) znajduje się razem 8.000 żołnierza, 3 baterye i 500 zwierząt pociągowych.

„Na wodach między Leukas a Epirem krążą: fregata pancerna „Król Jerzy“, dwie kanonierki i kilka okrętów transportowych, podczas gdy Turcya nie wysłała żadnych okrętów, któreby mogły przeszkodzić wylądowaniu wojska greckiego na wybrzeżu Epiru.

„Ściąganie rezerwy wydało dotąd bardzo pomyślne rezultaty. Ze wszystkich zapisanych w listach rezerwistów stawiło się 94 procent; reszta znajduje się albo za granicą, albo umarła. Ludność wiejska stawiła rządowi bezpłatnie do dyspozycyi około 12.000 koni, a oprócz tego mniej więcej 2.000 wozów“.

Następujące znowu szczegóły co do koncentracyi wojsk tureckich czerpiemy ze źródeł ateńskich:

Według wiadomości z nad granicy macedońskiej, Turcy rozporządzali do końca zeszłego tygodnia w południowej Macedonii zaledwie 30 działami Kruppa, z niedostateczną ilością zaprzęgów. Wskutek tego zabierają Turcy gwałtem wszystkie konie, jakich mogą dostać w okolicy, lecz mimo to, nie mogli dotąd uzupełnić zaprzęgów.

Główny dowódca turecki dla Macedonii i Epiru, Edhem pasza, zajmie główną kwaterę w mieście Servia. Główne siły tureckie stoją jednakże jeszcze w środkowej Macedonii i na wschód od Wardaru.

W górach Olympu i Pindus znajduje się następujących ośmiu dowódców korpusów macedońskich: Bruzas, Takis, Karvelas, Velenca, Brakas, Ververas, Sepiniotis i Grutas, celem zorganizowania ogólnego powstania Greków macedońskich w chwili, gdy wojsko greckie wkroczy do Macedonii. Także Kucowlasi i Albańczycy w południowym okręgu Pindusu są przygotowani do współudziału, tak, że Grecy liczą na wzmocnienie swych sił wojennych do 10.000 ludzi.

Koncentracya wojsk tureckich w Epirze odbywa się bardzo powoli. Z krajowej ludności muzułmańskiej (przeważnie albańskiej) stawiła się zaledwie jedna trzecia rezerwy do wojska. Wskutek tego wysyła Porta wojsko ze środkowej Macedonii przez Monastyr do Epiru; wojsko to jest bardzo licho przyodziane.

W Albanii daje się zauważyć dziwny ruch. Między Gheghami muzułmańskimi w środkowej Albanii, a Gheghami katolickimi w północnej Albanii przyszło do porozumienia, aby oprzeć się Porcie, gdy żądała od nich żeby poza granicami Albanii pełnili służbę w wojsku tureckiem.

Na czele tego ruchu stoi Bib Doda, potomek starej albańskiej rodziny książęcej, wyznającej wiarę katolicką. Albańczycy chcą przedewszystkiem przeszkodzić wkroczeniu Serbów do Starej Serbii, w razie gdyby wojsko tureckie wyruszyło z Albanii i Macedonii północnej.

Albańczycy, mieszkający w Atenach, założyli ligę narodową, mającą na celu utworzenie państwa niezależnego.

Według wiadomości z Konstantynopola otrzymał marszałek Edhem pasza następujące rozkazy: Wojsko tureckie ma zachować postawę ściśle obronną. W tym celu koncentracya ma być przeprowadzoną bezpośrednio na granicy, aby przeszkodzić wszelkiemu jej naruszeniu. Mało znaczące prowokacye ze strony greckiej mają być puszczane mimochodem, podczas gdy poważniejsze ruchy mają być stłumione siłą broni. Każdy turecki punkt graniczny powinien być broniony aż do ostatniej kropli krwi. Przy ważniejszych zajściach ma Edhem pasza zażądać telegraficznych instrukcyj z Konstantynopola.

Z ruchu wyborczego.

Zrzeczenie się kandydatur. Z Nowego Sącza otrzymujemy następujące pismo:

Nie mogąc rozporządzać takiemi środkami agitacyjnemi, jak dr. Madeyski i dr. Seinfeld, cofam niniejszem moją kandydaturę z kuryi miast: Nowy Sącz-Wieliczka-Biała — i proszę Szanownych wyborców, którzy ewentualnie na mnie głosować mieli, aby oddali swe głosy najracyonalniejszemu kandydatowi drowi Łazarskiemu, adwokatowi z Wadowic.

Zygmunt Mayer, redaktor *Mieszczanina*.

Z Bochni donoszą nam, że prof. Matwij zrzekł się kandydatury z miast Tarnów-Bochnia.

Miasto Lwów wybiera dwu posłów. Kandydują: prof. dr. Leonard Piętak, dotychczasowy poseł; dr. Władysław Dulęba, adwokat; dr. Bronisław Łoziński, publicysta, emeryto-

---

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

36 (Ciąg dalszy).

Powiedziała, przystając, aby dać kilka groszy jakiejś kobiecie, okręconej w łachmany, stojącej pod parkanem z dzieckiem na ręku i głośno żebrzącej.

Moryc spojrzał drwiąco, ale sam prędko wydobył jakiś pieniądz i dał.

— I ty dajesz biednym? — zdziwiła się.

— Pozwoliłem sobie na taką miłosierną operacyę, bo miałem akurat fałszywą złotówkę — zaczął się śmiać serdecznie z jej oburzenia.

— Ty się z cynizmu już nie wyleczysz! — szepnęła, przyśpieszając nieco kroku.

— Mam jeszcze czas i żebym miał jeszcze sposobność i takiego, jak ty, doktora....

— Do widzenia, Moryc.

— Szkoda, że to już.

— Ja nie żałuję zupełnie. Będziesz dzisiaj w kolonii?

— Nie wiem, ponieważ w nocy wyjeżdżam z Łodzi.

— Wstąp, kłaniaj się paniom odemnie i powiedz pani Stefanii, że będę u niej w sklepie jutro przed południem.

— A dobrze, ale za to ty kłaniaj się odemnie pannie Rózi i powiedz Müllerowi także odemnie, że jest błazen.

Uścisnęli sobie ręce i rozeszli się.

Moryc obejrzał się raz za nią, gdy już wchodziła do bramy pałacu Mendelsohnów, i szedł do miasta.

Słońce już przygasało i zsuwało się za miasto, rozkrwawiając tysiące szyb łunami zachodu. Miasto cichło i przypłaszczało się w mrokach wieczoru; tysiące domów i dachów zlewało się coraz bardziej w jednę szarą, olbrzymią, zagmatwaną masę, pociętą kanałami ulic, w których zaczynały się palić nieskończone linie świateł gazowych, tylko kominy fabryk, co, niby las potężnych pni czerwonych, wznosiły się nad miastem i zdawały się drgać i kołysać na jasnem tle nieba, płonęły jeszcze zorzami zachodu.

— Waryatka! Jabym się z nią ożenił! „Grünspau, Landsberger i Welt,“ byłaby solidna firma; trzeba o tem pomyśleć — szepnął Moryc, uśmiechając się do tego interesu.

VII.

— Co się stało Morycowi dzisiaj? — myślała Mela, wchodząc do wielkiego, dwupiętrowego domu narożnego, nazywanego pospolicie pałacem Szai. — Prawda, przecież ja mam pięćdziesiąt tysięcy rubli posagu, musi być w złych interesach i stąd ta gwałtowna czułość.

Nie mogła już myśleć więcej, bo wybiegła na przeciw niej do przedpokoju jej najserdeczniejsza przyjaciółka Róża Mendelsohn, nieznacznie utykając na prawą nogę.

— Miałam już posłać po ciebie powóz, bo nie mogłam się doczekać.

— Odprowadził mnie Moryc Welt, szliśmy wolno, prawił mi komplementa, no i tam dalej.

— Żydziak — rzuciła pogardliwie Róża, rozbierając ją i ciskając lokajowi kapelusz, rękawiczki, woalkę, okrycie, w miarę, jak zdejmowała to z Meli.

— Przesyła ci ukłony bardzo uniżone.

— Głupi! Myśli, że go poznam na ulicy, jak mi się będzie kłaniał.

— Nie lubisz go? — pytała, przygładzając ręką powichrzone włosy przed wielkiem zwierciadłem, stojącem pomiędzy dwiema olbrzymiemi sztucznemi palmami, w jakie cały przedpokój był ozdobiony.

— Nie cierpię go, bo ojciec chwalił go któregoś dnia przed Fabciem, a zresztą i Will go nie cierpi. Piękna lala!

— Wilhelm jest?

— Są wszyscy i wszyscy się nudzą, oczekując na ciebie.

— A Wysocki? — zapytała ciszej i trochę niepewnie.

— Jest, i przysięga, że mył się przed samą wizytą cały. Słyszysz? cały.

— Przecież nie będziemy sprawdzać...

— Musimy wierzyć na słowo — przygryzła usta.

Ujęły się pod ręce i szły przez szereg pokojów, zalanych mrokiem nadchodzącego wieczoru, umeblowanych z nadzwyczajnym przepychem.

— Co robisz, Róża?

— Nudzę się i udaję przed gośćmi, że mnie bawią. A ty?

— Nic nie udaję przed nikim i także się nudzę.

— Okropne życie! — szepnęła Róża z westchnieniem. — I dokąd się to ma ciągnąć?

— Ty wiesz najlepiej, dokąd — do śmierci chyba.

— Ach! co jabym dała, żebym się mogła zakochać; co jabym dała!

— Siebie i miliony w dodatku.

— Chciałaś powiedzieć miliony i siebie w dodatku — powiedziała cierpko, a drwiąco.

— Róża! — szepnęła Mela z wyrzutem.

— No, cicho, cicho! — ucałowała ją serdecznie.

Weszły do niewielkiego pokoju, zupełnie czarnego, bo meble, obicia ścian, portyery, wszystko było pokryte czarnym pluszem, lub czarną, matową farbą.

Pokój robił wrażenie kaplicy przedpogrzebowej.

Dwóch, zupełnie nagich, przegiętych w tył olbrzymów, z ciemnego bronzu, unosiło w herkulesowych rękach, nad głową, wielkie gałęzie dziwacznie poskręcanych storczyków, o kryształowych, białych kwiatach, z których mrzyło na pokój elektryczne światło.

Na czarnych kanapkach i fotelikach niskich siedziało kilka osób w milczeniu i w najswobodniejszych pozach, a nawet jeden z mężczyzn leżał na dywanie, pokrywającym całą posadzkę; dywan był także czarny, miał tylko w środku wyhaftowany olbrzymi bukiet czerwonych storczyków, które, niby potworne, dziwaczne, powyginane robaki, zdawały się pełzać po pokoju.

— Will! na przywitanie Meli mógłbyś wywrócić koziołka — zawołała Róża.

Wilhelm Müller, olbrzymi, jasnowłosy drab, w obcisłym kostyumie cyklisty, podniósł się z fotelu, rzucił na dywan, przekręcił się trzy razy w powietrzu, z wprawą gimnastyka zawodowego, i stanął na środku pokoju, kłaniając się po cyrkowemu.

— Brawo, Müller! — zawołał leżący na dywanie pod oknem, zapalając papierosa.

— Mela, chodź mnie pocałować — mówiła rozrośnięta panna, leżąca na niskiem, biegunowem krześle, leniwie nadstawiając policzek Meli, która ją pocałowała i usiadła na kanapce obok Wysockiego, który, pochylony nad małą, szczupłą, różową blondynką, trzymającą nogi na taburecie, szeptał po cichu, i co chwila otrzepywał klapy, chował w głąb rękawów dość brudne mankiety, wykręcał energicznie wąsiki blond i dowodził:

— Z punktu właśnie feministycznego nie powinno być żadnych różnic prawnych pomiędzy kobietą a mężczyzną.

— No, tak, ale ty, Mieciek, jesteś nudny! — skarżyła się żałośnie blondynka.

(C. d. n.).

wany radca namiestnictwa; dr. Karol Lewakowski, dotychczasowy poseł i Henryk Rewakowicz, redaktor *Kuryera Lwowskiego*. — Komitet obywatelski poleca: prof. Piętaka i adwokata Dulębę; komitet postępowy: prof. Piętaka i Łozińskiego; komitet ludowców: Lewakowskiego i Rewakowicza; komitet powszechny: prof. Piętaka i adw. Dulębę.

Ciekawiśmy bardzo, jaki będzie wynik dzisiejszego turnieju.

Telegramy Biura Korespondencyjnego.

Dnia wczorajszego głosowano na 67 posłów, a to: w Czechach, z kuryi włościańskiej (30), w Styryi, z kuryi włościańskiej (9), z miast zaś w Austryi Wyższej (6), w Karyntyi (3), na Morawach (13), na Śląsku (4), miasta i izby handlowe w Salcburgu (2).

Czechy.

Praga, 18 marca. Przy wczorajszem głosowaniu z kuryi włościańskiej, wybrano posłami:

Dieczyn — Nowak (niem. postępowy). Kandydat socyalno-demokratyczny Pernerstorfer upadł.

Liberzec — Glöckner (niem. postępowy). Wybrany po wyborze ściślejszym. Kontrkandydatem był socyalista dr. Adler.

Czasław — dr. Pacak (Młodoczech).

Budziejowice — Schramek (kandydat partyi agrarnej).

Karlin — hr. Wacław Kaunic (Młodoczech).

Śmichow — Krumholz (Młodoczech).

Bolesławów — Tekly (Młodoczech).

Trutnów — Roser (niem. postępowy).

Königgrätz — Dworzak (Młodoczech).

Litomyśl — Peschka (niem. postępowy).

Prachatic — Grössel (niem. postępowy).

Pilzno — Dyk (Młodoczech).

Rudnica — Edward Gregr (Młodoczech).

Kolin — Kryf (Młodoczech).

Selczan — Loula (Młodoczech).

Cheb — Jerzy Schönerer (partya niem. ludowa) 236 głosami na 377.

Karlsbad — Steiner (niem. postępowy).

Plan — Iro (antisemita, odcienia Schönerera).

Mies — Hoffman (niem. post.).

Tabor — Czestmir Lang (Młodoczech).

Krumau — Kletzenbauer (klerykał).

Chrudno — Udržal (Młodoczech).

Brod Niemiecki (Deutschbrod) — Brzorad (Młodoczech).

Litomierzyce — Guentner (niem. post.).

Pisek — dr. Vaszaty (radykał czeski).

Czeska Lipa — Kirschner (niem. post.).

Reichenau — Hovorka (Młodoczech).

Jiczyn — dr. Kramarz (Młodoczech).

Saaz — Kittel (niem. nar.).

Morawy.

Berno, 18 marca. Przy wczorajszych wyborach z kuryi miejskiej wybrani zostali:

Neustadtel — dr. Stransky (czeski kandydat kompromisowy).

Kromieryż — Kulp (czeski kandydat kompromisowy).

Holeszow — Zaczek (czeski kandydat kompromisowy).

Nowy Jiczyn — dr. Maks Menger (niemiecko postępowy).

Hranice (Weisskirchen) — dr. Promber (niemiecko postępowy).

Ołomuniec — Skala (czeski kandydat kompromisowy).

Mikułów (Nikolsburg) — Götz (niemiecko postępowy).

Sternberg — Chiari (niemiecka partya ludowa).

Prócz wymienionych, wybrano nadto pięciu kandydatów niemieckiej partyi postępowej.

Styrya.

Grac, 18 marca. Przy wczorajszych wyborach z kuryi gmin wiejskich w Styryi wybrani zostali:

Grac — dotychczasowy poseł Kaltenegger (z partyi katolicko-konserwatywnej).

Bruck — dotychczasowy poseł Posch (niemiecka partya ludowa).

Judenburg — dotychczasowy poseł Herte (z partyi katolicko-konserwatywnej).

Hartburg — dotychczasowy poseł Hagenhofer (z partyi katolicko-konserwatywnej).

Feldbach — Wagner (z partyi katolicko-konserwatywnej).

Leibnitz — dotychczasowy poseł Karlon (z partyi katolicko-konserwatywnej).

Marburg — dotychczasowy poseł Robicz (z partyi konserwatywno-słoweńskiej).

Ptuja — dotychczasowy poseł Gregorecz (z partyi konserwatywno słoweńskiej).

Cylea — Berks (z partyi konserwatywno-słoweńskiej).

Austrya Wyższa.

Linc, 18 marca. Przy wczorajszych wyborach z kuryi miejskiej wybrani zostali:

Freistadt — Muhr (konserwatywny kandydat katolicki).

Ried — Pfliegel (konserwatywny kandydat katolicki).

Steyr — prof. Erb (niemiecko-narodowy).

Wels — Zaunegger (konserwatywny kandydat katolicki).

Salcburg.

Salcburg, 18 marca. W okręgu salcburskim odbędzie się wybór ściślejszy między kandydatem narodowo-niemieckim, adwokatem drem Sylwestrem, a kandydatem postępowo-niemieckim, dyrektorem gimnazyum Fänlhammerem.

W okręgu St. Johann odbędzie się wybór ściślejszy między kandydatem katolickiej partyi ludowej, wójtem w Zell am See, Wagenbichlerem, a kandydatem niemieckiej partyi ludowej Hueberem.

Pierwszy wybór ściślejszy wyznaczony był na wczoraj; drugi odbędzie się dzisiaj.

Karyntya.

Celowiec, 18 marca. W kuryi miejskiej wybrany dotychczasowy poseł Dobernigg (niemiecka partya ludowa).

St. Veidt — dr. Eisele (niemiecki narodowiec).

Villach — dr. Steinwender (niemiecka partya ludowa).

Śląsk.

Cieszyn, 18 marca. W kuryi miejskiej wybrano tu wczoraj niemiecko-postępowego Demela.

Bielsk, 18 marca. Przeszedł dr. Haase (niemiecko-postępowy) przeciw Polakowi adwokatowi dr. Michejdzie.

Karniów, 18 marca. Posłem wybrany Heeger (niemiecka partya ludowa).

W przededniu blokady.

Wobec pewności, że blokada Krety nastąpi wkrótce, postanowił rząd grecki zająć na razie wyczekującą postawę, a gdy zagrożone środki przymusowe staną się faktem, — wypowiedzieć Turcyi wojnę. Należy się tedy spodziewać, że na wiosnę rozegra się na Wschodzie dramat, który wpłynie prawdopodobnie także na losy całej Europy. Nie można bowiem przypuścić, aby mocarstwa zachowały się biernie podczas wojny grecko-tureckiej, gdyż każde z nich ma własne interesa na Wschodzie. Wskutek tego może przyjść do nieporozumień między niemi, które ewentualnie mogą doprowadzić do wystąpienia zbrojnego jednej części mocarstw przeciwko drugiej. Z tego zamętu skorzystałaby tylko Grecya, której polityka, jak się zdaje, polega też na przypuszczeniu takiej ewentualności, gdyż w innym razie nie możnaby zrozumieć zachowania się tak małego państwa, jakiem jest Grecya, wobec potęgi europejskiej.

Co do blokady samej, nie da się ona prawdopodobnie Grecyi zbyt we znaki. Przypuściwszy, że mocarstwa rozciągną blokadę pokojową także na porty greckie, to interesa ekonomiczne Grecyi nie poniosą uszczerbku, albowiem, według prawa międzynarodowego, blokada dotyczy tylko okrętów, płynących pod flagą grecką; statki handlowe państw neutralnych natomiast mogą kursować bez przeszkody.

Nawet blokada Krety nie da się obecnie ściśle przeprowadzić, ponieważ dotychczasowa liczba okrętów europejskich nie wystarczy do zupełnego zamknięcia dowozu. Kreta posiada bowiem tyle przystani i fiordów, znanych tylko marynarzom greckim, że największa ostrożność ze strony admirałów europejskich nie będzie w stanie przeszkodzić dowożeniu żywności powstańcom i wojsku greckiemu.

Położenie Grecyi nie jest tedy tak rozpaczliwem, jak się wydaje. Czy armia grecka w razie wojny nie zawiedzie nadziei, jakie w niej pokłada rząd i cały naród grecki, przyszłość wykaże. Wobec bezsilności Turcyi i rewolucyjnego usposobienia całego półwyspu bałkańskiego należy się spodziewać, że sprawa grecka będzie miała widoki powodzenia.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 marca. *N. Fr. Presse* donosi z Rzymu, iż blokada Krety rozpocznie się dzisiaj.

Berlin, 18 marca. *Berliner Local-Anzeiger* donosi z Aten, iż na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wyrażono przeświadczenie, że ustępstwo wobec mocarstw doprowadziłoby do rewolucyi. Nadto uchwalono, aby w razie zastosowania środków przymusowych, natychmiast wypowiedzieć wojnę Turcyi.

Następca tronu odjechał wczoraj wieczór, aby objąć dowództwo nad eskadrą pancerną torpedowców pod Volo.

Berlin, 18 marca. *Voss. Ztg* donosi z Konstantynopola, iż jest rzeczą prawdopodobną, że w maju przyjdzie do nowych rozruchów.

Paryż, 18 marca. Prezydent Faure wysłał onegdaj do cara Mikołaja następujący telegram: „Proszę W. Car. Mość przyjąć wyrazy ubolewania z powodu wiadomości, którą otrzymałem o nieszczęśliwym wypadku na pokładzie okrętu wojennego „Sissoj Welekij“, zarazem proszę przyjąć zapewnienie szczerej sympatyi dla dzielnych oficerów i marynarzy rosyjskiej marynarki“.

Car Mikołaj odpowiedział: „Wzruszają mnie wielce uczucia żywej sympatyi względem rosyjskiej marynarki, którym Pan dałeś wyraz z powodu pożałowania godnego wypadku na okręcie „Sissoj Welekij“.

Tulon, 18 marca. Sześciuset ludzi, którzy odpłynęli do Kanei na pokładzie francuskiego krążownika, osiadło na mieliznie. Zarządzono zastępstwo na wypadek, gdyby nie udało się zepchnąć okrętu na wodę.

Bruksela, 18 marca. Między Belgią a mocarstwami toczą się rokowania w sprawie nominacyi belgijskiego gubernatora generalnego dla Krety, gdy wyspa otrzyma autonomię.

Rzym, 18 marca. *Agencya Stefaniego* donosi z Kanei: Dotychczas nie proklamowano jeszcze blokady, albowiem admirał francuski dopiero onegdaj wieczorem, po głosowaniu w senacie, otrzymał potrzebne instrukcye. Instrukcye te są identyczne z instrukcyami innych admirałów. Proklamacya blokady spodziewana jest lada dzień. Instrukcye, udzielone admirałom, pozostawiają im pewną swobodę działania. Wszystkie mocarstwa zawiadomiły komendantów okrętów, iż wyślą po 600 marynarzy, których od nich żądano.

Turyn, 18 marca. Minister marynarki Brin wypowiedział do wyborców mowę, w której omawiał także wypadki na Wschodzie. Z pomocą okrętów ocalono wielu chrześcijan i muzułmanów, a między nimi wiele kobiet i dzieci. Autonomia, zamierzona przez dyplomacyę, ma na celu uwolnienie ludności od wpływów sułtana i Porty z utrzymaniem nietykalności państwa tureckiego.

Petersburg, 18 marca. *Prawit. Wiestnik* donosi, iż cesarz Wilhelm i francuski minister marynarki, admirał Besnard, nadesłali depesze kondolencyjne z powodu wypadku na okręcie „Sissoj Welekij“. Admirał generalny, w. książę Aleksy, dał cesarzowi Wilhelmowi następującą, telegraficzną odpowiedź:

„Rosyjska marynarka jest głęboko wzruszona współczuciem, którему W. Ces. Mość dałeś wyraz, z powodu nieszczęśliwego wypadku na pokładzie okrętu „Sissoj Welekij“, w imieniu własnem i floty niemieckiej. Upraszam przeto, abyś W. Ces. Mość raczył przyjąć wyrazy jej najżywszej i najgłębszej wdzięczności“.

Do francuskiego ministra marynarki Besnarda wysłał kierownik rosyjskiego ministerstwa marynarki następującą depeszę: „Rosyjscy marynarze, zasmuceni wielce ciężkiem nieszczęściem na statku „Sissos Welekij“, proszą Waszą Ekscelencyę o wyrażenie głębokiej wdzięczności za serdeczne dowody współczucia i sympatyi, otrzymane od francuskich marynarzy. — Prosimy podziękowanie to podać do wiadomości oficerów i żołnierzy“.

Ateny, 18 marca. Blokada nastąpi lada dzień.

Kanea, 18-go marca. Wczoraj, w obecności admirałów i oddziałów marynarzy wszystkich mocarstw, odbył się pogrzeb 21 ofiar katastrofy, która zaszła na pokładzie rosyjskiego pancernika.

Edward Jelinek.

Szlachetne serce bić przestało. Edward Jelinek, znany i ulubiony pisarz czeski, jeden z najwybitniejszych reprezentantów solidarności czesko-polskiej, zmarł dnia 15 b. m. o godzinie 10 wieczór w Pradze. Telegraficznie zawiadomieni, poświęciliśmy zmarłemu przyjacielowi naszemu słów parę. Dziś wspomnienie to uzupełniamy szczegółami ruchliwego i pełnego chwały życia.

Edward Jelinek urodził się w Pradze w roku 1855. Uczęszczał tamże do szkół, a po ukończeniu szkoły realnej wstąpił do służby manipulacyjnej w magistracie, gdzie w roku 1880 został mianowany oficyałem i przydzielony do biura statystycznego. Już wcześnie zaczął uczyć się języków słowiańskich, a przedewszystkiem języka polskiego. Jako 18-letni chłopak, odbył pierwszą wycieczkę do Galicyi i Kongresówki, a wrażenia, tu odniesione, były mu drogowskazem w przyszłej pracy publicystycznej. W pracy tej bowiem specyalnością jego były kwestye słowiańskie, a szczególniej polskie. — W artykułach i licznych korespondencyach gorąco nawoływał swoich ziomków i Polaków do wzajemnego poznania się i trzymania się razem. Był też częstym i nadzwyczaj mile widzianym u nas gościem. A gdy do nas zjeżdżał, z głównych ognisk miejskich czynił wycieczki w odległe miejscowości, gdzie wchodził w stosunki z ludem wiejskim i zapoznawał się z ich życiem, zwyczajami i kulturą. Wyniki tych spostrzeżeń często się ukazywały na szpaltach naszych pism. *Kłosy, Tygodnik Ilustrowany, Kraj, Przegląd Tygodniowy, Bluszcz* i inne nasze pisma zamieszczały obszerne korespondencye, jego piórem barwnie skreślone. Nadzwyczajną popularnością cieszyły się Jelinka obrazki polskich kobiet — spisane w cyklu *„Polské pani a divky“*. W roku 1887 wydał nadzwyczaj ciekawą broszurę „O zgodzie polsko-czeskiej“, przedtem jeszcze ogłosił cenną pracę „Upadek i odrodzenie narodu czeskiego“ w *Przeglądzie Tygodniowym*.

Szerokim poglądem odznaczała się także jego praca w roku 1881 w Krakowie drukowana „[illegible] słowiańskiej w Czechach“. Przełożył na język czeski i komentarzem opatrzył komedyę Fredry „Pan Geldhab“ — a częste wycieczki, jakie czynił do Zakopanego, skłoniły go do napisania pięknej monografii p. t. *„Zakopane v polskych Tatrach“*. Nadmienić także należy, że Jelinek napisał gramatykę polską dla Czechów.

Działalnością tą na polu literackiem i osobistą interwencyą, chciał zbliżyć do siebie oba wielkie słowiańskie narody. Nie cofał się przed żadnemi trudnościami, nie szczędził pracy, ni mozołu, aby do jedności polsko-czeskiej doprowadzić. W Pradze był rodzajem „polskiego konsula“.... Każdego Polaka, co w mury Pragi zjechał, przyjmował jak najgoręcej, oprowadzał i pamiątki czeskie pokazywał. Na wystawie w roku 1891 w Pradze przyjmował przeszło 5.000 Polaków, o każdym wiedział, o każdym pamiętał. To też, gdy w roku 1894 na naszą do Lwowa zjechał wystawę, przyjęto go tam z czcią prawdziwą i entuzyazmem.

Czesi cenili Jelinka bardzo wysoko. Był członkiem honorowym wszystkich wybitniejszych czeskich towarzystw i członkiem praskiej akademii umiejętności.

Od lat kilku nieuleczalna choroba zaczęła targać wątły Jelinka organizm. Gruźlica, przeciw której przez lat kilka daremnie szukał ratunku, przecięła pasmo jego życia. Umarł w 42 roku życia. Pogrzeb odbywa się dziś w Pradze. Przyjacielowi naszemu w ostatniej drodze doczesnej, rzucamy słowa: „Spoczywaj w pokoju!“

Hlas Naroda podaje, że ś. p. Jelinek cały swój księgozbiór czeski Bibliotece Jagiellońskiej zapisał, duplikaty zaś książek czeskich przeznaczył dla „Ossolineum“ we Lwowie.

...cz.

KRONIKA.

Kraków, 18 marca.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu 107 rocznicy przysięgi, a na dochód pomnika Tadeusza Kościuszki, odbędzie się we czwartek 25 b. m. o g. 7 wieczór w sali „Sokoła“.

Program obchodu tego będzie zupełnie oryginalny.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Na restauracyę katedry na Wawelu deklarował się złożyć hr. Jakób Potocki z Brzeżan datek w kwocie 10.000 złr., a to w 2 ratach, płatnych 1 lipca 1897 i 1 stycznia 1898 r.

Z powodu zgonu ś. p. Edwarda Jelinka w Pradze wysłane zostały telegramy kondolencyjne od instytucyj i stowarzyszeń krakowskich, które znały zasłużoną działalność zmarłego na niwie czesko polskiej wzajemności. Redakcya nasza wysłała onegdaj telegram kondolencyjny pod adresem „Umeleckej Besedy“ w Pradze. Od grona Polek w Krakowie otrzymujemy pismo, którem przypominają czeski zwyczaj składania wieńców z kart Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i zachęcają do złożenia takiego wieńca ś. p. Jelinkowi, który, jako autor studyum o „Polskich paniach i dziewicach“ na hołd tego rodzaju istotnie zasłużył. Radzibyśmy, aby panie nasze, znane z pożytecznej działalności, sprawę tę zechciały ująć w swoje ręce, zaznaczamy wszakże z ubolewaniem, iż w tych dniach, ktoś ze znajomych naszych daremnie szukał po handlach krakowskich t. zw. blankietów telegraficznych i kart Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Gdzie owe karty, blankiety i papier listowy można nabywać, nie wiemy — a jeżeli z tego źródła Tow. „Szkoły ludowej“ ma mieć jakiś dochód, powinnaby publiczność otrzymywać stałe informacye, u których firm artykuły te nabywać można.

Na pogrzebie ś. p. Kazimierza Langiego wczoraj po odśpiewaniu *Salve regina* zabrał głos p. Edmund Piotrowski, przyjaciel i kolega zmarłego, i przemówił w następujących słowach:

Nie dla sławienia zasług ś. p. zmarłego zabieram głos, bo skromność była wybitną cechą jego charakteru, lecz dla zadośćuczynienia potrzebie serca, dla wspomnienia, dla pożegnania go w imieniu tych wszystkich, którzy mając sposobność zbliżyć się do niego, znali jego czysty, jak łza, charakter, czcili i kochali go całem sercem.

Ś. p. Kazimierz Langie urodził się w r. 1839, ukończył szkołę inżynieryi wojskowej w Krems, następnie akademię budowniczą w Berlinie, a gdy w r. 1863 wybuchło powstanie, przybył z zagranicy, by z młodzieńczym zapałem nieść życie w ofierze w walce za wolność Ojczyzny. Należał do oddziału Jeziorańskiego i brał udział w bitwie pod Kobylanką. Po upadku powstania gospodarował na wsi, najprzód w Lubelskiem, później w Galicyi, na koniec, wstąpiwszy do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zorganizował biuro statystyczne Towarzystwa i pełnił wzorowo obowiązki szefa tegoż biura. Zawsze jednak brał żywy udział w sprawach publicznych. I tak: gdy pod zaborem pruskim wróg, co nie orężem, lecz złotem chciał z rąk polskich wydrzeć ojczysty zagon, zaciekłą zaprzysiągł nam walkę, on pierwszy stanął w szeregach obrońców, a choć nieznany, niewymieniony, był duszą i główną podporą tych usiłowań, co przez organizacyę Banku ziemskiego w Poznaniu dążyły do ochrony naszej świętej ziemi od pruskiego zalewu. A ilekroć tu w kraju powstawało jakie dzieło zacne, szlachetne, natchnione miłością Ojczyzny, miłością ludzkości, a zwłaszcza ubogich, maluczkich, opuszczonych, nieszczęśliwych, on zawsze groszem i pracą szczerą, pracą wytężoną nad miarę sił swoich brał w niem udział serdeczny. Chwytał też nieraz za pióro, pisząc to o zadaniach Kółek rolniczych, to o gospodarności w gminie wiejskiej, o zakładzie ks. Siemaszki dla opuszczonych chłopców, prócz innych licznych prac fachowych z zakresu budownictwa, gospodarstwa, przyrody. Kto czytał jego opisy przyrody, życia kwiatów i inne, ten nigdy nie zapomni ich uroku. Nadmierna praca podkopała jego zdrowie, a śmierć ukochanej córki dobiła go.

† **Teodor Gaydzicz**, urzędnik Tow. ubezpieczeń w Krakowie, obywatel i patryota wielce zasłużony w czasach walki 1863 r., pełen poświęceń dla sprawy narodowej, zmarł dziś w Krakowie. Ś. p. Gaydzicz w latach 1880—1890 był bardzo czynnym w życiu stowarzyszeń patryotycznych w Krakowie, zmarł licząc przeszło 70 lat. Pozostawia po sobie szczery i powszechny żal, jako człowiek wielce czynny i pełen ujmujących przymiotów.

Pożegnanie prof. Rydygiera. Na wiadomość, że prof. Rydygier został zaproszony na katedrę chirurgii przez wydział lekarski we Lwowie, zebrało się dziś w sali wykładowej kliniki chirurgicznej kilkuset studentów wydziału lekarskiego i wielu lekarzy. Prof. Rydygiera, gdy wszedł na salę operacyjną, powitano niemilknącemi oklaskami, a z grona studentów wystąpił prezes „Klubu medyków“, akademik Weigel, i przemówił do szan. profesora. Mowca dziękował profesorowi za 10-letnią pracę i wielkie zasługi, jakie znakomitym wykładem i badaniami z najnowszej dziedziny chirurgii, młodzieży lekarskiej oddał. Młodzież lekarska chlubi się tem, że uczyła się w krakowskiej szkole prof. Rydygiera i prosi go, jeżeli to możliwe, aby wśród niej pozostał i nadal chirurgii na uniwersytecie Jagiellońskim był profesorem.

Głęboko wzruszony zabrał głos prof. Rydygier. Wyraził wdzięczność za tak niespodziewany dla niego objaw życzliwości ze strony młodzieży krakowskiej. Był egzaminatorem surowym, chciał bowiem zachęcić do wydatniejszej pracy i dzielnych z uczniów swych uczynić lekarzy. Prof. Rydygier zachęcił w dalszym ciągu swego przemówienia gorąco uczniów swoich do ciągłej i trwałej pracy nad ludem, do którego, jako lekarze, bliski przystęp znaleźć mogą, pomódz mu i oświecić go mogą. Mowca z żalem opuszcza stanowisko swe w Krakowie; złożyło się na to bardzo wiele okoliczności, o których bliżej mówić nie może. Odjeżdżając z Krakowa, zapewnia, że jako profesor uniwersytetu lwowskiego, temi samemi ożywiony chęciami, działać będzie i pracować ze wszystkich sił swoich dla dobra i korzyści młodzieży polskiej.

Na tem skończył się akt pożegnania prof. Rydygiera przez młodzież.

Program uroczystego wieczoru Gabryeli (Żmichowskiej) pod artystycznym kierunkiem Władysława Żeleńskiego w poniedziałek dnia 22 b. m.: Słowo wstępne. W. Żeleński: uwertura „W Tatrach“, wykona orkiestra 13 p. p. W. Żeleński: „Co ja bym ci chciała dać?“ i „Łaskawa dziewczyna“ (słowa Gabryeli), odśpiewa p. Jadwiga Mielęcka. Gabryela: Deklamacya: „Czemu mi smutno?“, wygłosi p. Irena Pomian. W. Żeleński: Marsz uroczysty (Mickiewiczowski), wykona orkiestra 13 p. p. Gabryela: Dwie poezye z „Poganki“, wypowie p. Kotarbiński. W. Żeleński: „Tęsknota“ (słowa Gabryeli) i A. Zarzycki: „Oczywistość“ (słowa Gabryeli), odśpiewa p. Jadwiga Mielęcka. Gabryela: „Sierota“ i „Ach, powiedz mi, co to życie?“, wypowie p. Tekla Trapszówna. W. Żeleński: „Gawot“, wykona orkiestra. Dochód przeznaczony w połowie na Stow. nauczycielek w Krakowie, w połowie na pomnik ś. p. O. Kolberga. Nadesłane słowo wstępne odczyta p. Śliwicki, artysta dramatyczny krak. teatru.

Z Tow. muzycznego. Alfred Grünfeld, nadworny austryacki i pruski pianista, odegra na koncercie 29 b. m. w sali „Sokoła“ utwory fortepiano we Beethovena, Schuberta, Brahmsa, Schumanna, Chopina, tudzież swoje własne.

Bilety na ten koncert wydaje kancelarya Tow. muzycznego w godzinach urzędowych.

Koncert „Lutni“ odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Produkcye chóralne pozostawiały tym razem wiele do życzenia. Słabo wypadły utwory *a capella* „Serenada“ Meyera-Helmunda i „Dwie zorze“ Moniuszki; dosyć nierówno odśpiewali lutniści Schuberta „Noc na morzu“. Kremsera „Betleem“ z towarzyszeniem orkiestry odśpiewano dobrze, a Lőti'ego „Tchnienie wiosny“ nawet bardzo dobrze. Tenorowy ustęp solowy usłyszeliśmy w dobrej interpretacyi p. Rzący, zwrócić tylko musimy młodemu śpiewakowi uwagę, że nieraz zanadto ekonomicznie obchodzi się z głosem swoim i bardzo się oszczędza, choć go stać na ton pełniejszy i silniejszy. Pięknie odśpiewał solo barytonowe p. Rutkowski w pieśni choralnej Henriqueza „Prawdziwa miłość“.

Usłyszeliśmy następnie kwintet z opery Mozarta „Cosi fan tutti“, który bardzo dodatnie sprawił wrażenie przez doskonały współudział zawsze mile słuchanej p. Sinkiewiczowej. Mniej zadowolnił nas sekstet z opery Smetany „Sprzedana narzeczona“ (Namyśl się Marynko), rzecz prześliczna, do której atoli potrzeba dobrze z sobą w śpiewie zespolonych głosów, a tego wczoraj nie było. P. Hock wystąpił dwukrotnie: w kwartecie Haydna B dur i jako solita skrzypek. Bacha „Arioso“ i własnej kompozycyi pieśni węgierskie, oddane z temperamentem i siłą, zyskały sympatycznemu artyście żywy poklask licznie zebranej publiczności.

Wieczór urozmaiciły współudziałem swym: pani Reicher śpiewem, panna Pomian deklamacyą.

...cz.

Rozwiązanie stowarzyszeń. Dzisiaj o godz. 7 rano rozwiązał rząd, względnie ministerstwo spraw wewnętrznych, wszystkie stowarzyszenia robotników i służby kolei państwowych w Austryi, a to za udział w kongresie zawodowym, jaki odbył się w Wiedniu w marcu roku zeszłego. Skutkiem tego stowarzyszenia, obejmujące 24.000 robotników i 5 pism zawodowych tych sfer robotniczych, pozbawiono uprawnienia.

Z więzienia krakowskiego zbiegł dziś Tomasz Wojciechowski, skazany niedawno wyrokiem sądowym na 7 lat ciężkiego więzienia za głośną kradzież, popełnioną na szkodę rodziny pp. Teichmanów w Krakowie. Wojciechowski, lokaj, rodem z Królestwa Polskiego, miał być w dniach najbliższych odstawionym do więzienia w Wiśniczu. Władze poszukują zbiega.

Zmarli. Jan Pomiankowski, emer. kancelista sądu powiatowego w Podgórzu, zmarł w 83 roku życia.

Ewidencya katastru. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi urzędnik pomiarów, starszy geometra, p. Dankiewicz, obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 1, 2 i 3 kwietnia 1897 r.

Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub wreszcie dać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Z Makowa donoszą, że ksiądz Szponder, wikary w Makowie, zwolennik ks. Stojałowskiego, i przez tegoż stawiany jako kandydat z IV okręgu Myślenice Wadowice, a świeżo wybrany posłem, został przez ordynaryat biskupi zasuspendowany.

W Ropczycach aresztowano pocztmistrza z Wielopola Baczyńskiego za sprzeniewierzenie i malwersacye, sięgające kwoty 2000 złr.

Aresztowanie księży ruskich. Z Żydaczowa donoszą do *Diła*, iż aresztowano tam dwóch księży ruskich za agitacye: Senyka z Bereżaicy i Werganowskiego z Kijowca.

Ze Stanisławowa donoszą do *Dziennika Polskiego*, iż aresztowano tam ks. Hieronima Barysza z Uhrynowa Dolnego i ks. Winnickiego z Halicza.

Ku uczczeniu ś. p. Korzeniowskiego. Z Brodów nadesłano nam program uroczystości w setną rocznicę urodzin Józefa Korzeniowskiego w Brodach, którą urządza komitet w dniach 18 i 19 marca b. r. W czwartek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. muzycznego odbędzie się wieczór uroczysty ze współudziałem Tow. muzycznego, Kółka śpiewackiego i Tow. rękodzielniczego „Gwiazda“. Program obejmuje: Mozarta uwertura do „Wesele Figara“, orkiestra Tow. muzycznego. Słowo wstępne. Dębiński: Cieniom wieszcza, odśpiewa chór Kółka śpiewac. a) Stefan Heller: Etuida salonowa, b) Rubinstein: Trot de Cavalerie, orkiestra Tow. muzycznego. „Qui pro quo“, komedya w 1 akcie J. Korzeniowskiego“. „Do pracy“, odśpiewa chór Kółka śpiewackiego. Na zakończenie obraz z żywych osób, przedstawiający apoteozę Korzeniowskiego w otoczeniu bohaterów z jego utworów dramatycznych.

W piątek dnia 19 marca o godz. 10 rano solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi założenie kamienia węgielnego i poświęcenie miejsca pod pomnik, który stanie w ogrodzie „Rojekówka“ u wylotu ulicy Korzeniowskiego.

Podczas nabożeństwa i aktu założenia kamienia węgielnego śpiewać będzie chór Kółka śpiewackiego. Czysty dochód z wieczoru przeznaczony na budowę pomnika.

Akt oskarżenia przeciw Wergunowi. Donosiliśmy o aresztowaniu w Wiedniu młodego dziennikarza ruskiego Dymitra Werguna. *Diło* donosi, iż Wergunowi doręczony został akt oskarżenia, który zarzuca mu: 1) zdradę stanu, analogiczną do tej, o jaką była oskarżona w r. 1882 Olga Hrabarowa i inni; 2) udział w Stowarzyszeniu tajnem i 3) przekroczenie prasowe, polegające na tem, że program dla partyi, wypracowany przez Werguna, był hektografowany. Rozprawa sądowa odbędzie się około 15 maja b. r. przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Obrońca wniósł o uwolnienie Werguna z aresztu, a sąd przychylił się do tej prośby, ale pod warunkiem złożenia kaucyi w wysokości 2 tysiące złr.

Prześladowanie żydów na Podolu. *Petersb. Wied.* przytaczają szczegóły wypadków w Szpole. Według obliczeń tymczasowych straty wynoszą przeszło milion rubli. W domu jednego tylko Rafałowicza np. zabrano w gotowiźnie 6000, w papierach 7000 rubli. Napad, zdaniem dziennika, był przygotowany i dokładnie uplanowany. Dokonali go mieszkańcy Szpoły, dokończyli zaś zniszczenia włościanie okoliczni, którzy na wieść o „biciu żydów“ ściągnęli tłumnie do miasteczka, rozchwytując dobytek. Prowodyrzy zostali natychmiast surowo ukarani rózgami i skuci w kajdany wysłani do Zwinogródka. Śledztwo prowadzi prokurator sądu okręgowego humańskiego.

Suggestya narzędziem zbrodni. W tych dniach do jednego z lekarzy w Hamburgu zjawiła się dama, ubrana bardzo wykwintnie, żądając porady. Okazało się, że cierpi na silnie rozwiniętą chorobę

nerwową. Zapytana o objawy, rzekła, iż cierpienia jej zasadzają się na napadach silnej trwogi, oraz przekonaniu, że wkrótce będzie zmuszoną odebrać sobie życie. Doktor sądził w pierwszej chwili, że ma do czynienia z obłąkaną, ale treściwe i jasne odpowiedzi chorej — zaprzeczyły temu mniemaniu. Opowiedziała, że posiada męża bardzo w niej zakochanego i boleje nad tem, że jej choroba przyczynia mu wielkich zmartwień. W dalszym ciągu objaśniła, że mąż ubezpieczył ją przed miesiącem na 50.000 marek. Szczegół ten uderzył doktora i był promykiem, mającym wyjaśnić zagadkowe cierpienia. Na zapytanie: czy mąż nie czyni z nią doświadczeń hypnotycznych? — odpowiedziała twierdząco. Wkrótce udało się lekarzowi zahypnotyzować ją. I wtedy prawda się wyjaśniła; okazało się, że „kochający“ mąż rozkazał jej, aby po upływie dwóch miesięcy od chwili zawarcia umowy asekuracyjnej odebrała sobie życie, została bowiem ubezpieczoną w Towarzystwie, wypłacającem sumę nawet w razie samobójstwa. Lekarz zwrócił się do męża chorej z prośbą, aby w ciągu 24 ch godzin opuścił Hamburg, ale zapewnił, że nie skieruje sprawy na drogę sądową. Nieszczęśliwą kobietę wysłał do Wiednia do prof. Krafft-Ebinga, który zapewnił, że zdoła ją wyleczyć.

Oryginalny pomnik. Na trwałą pamiątkę bombardowania obozu powstańców greckich na Krecie stanąć ma w Atenach pomnik oryginalny. Były minister, obecnie deputowany, Pamichalopulos wyjechał na Kretę, by pozbierać pociski, wyrzucone przez działa floty mocarstw europejskich na obóz powstańczy. Pozbierane pociski przywiózł do Aten, zapakowane w skrzynkach oddzielnych. Wogóle zebrał 37 pocisków, z których: 7 rosyjskich, 7 niemieckich, 3 austryackie, a prawie wszystkie pozostałe angielskie. Największy pochodzi z 24 centimetrowego działa rosyjskiego. Ten, wyrzucony z odległości czterech kilometrów, rozerwał sztandar grecki. Najmniejszy pochodzi z działa tureckiego i zachowany jest w całości, gdyż wybuchnąć nie zdołał. Z pocisków tych ułożoną będzie piramida, uwieńczona przestrzelonym sztandarem. Piramida mieścić się będzie w muzeum narodowem w sali „filhelenów“, gdzie znajdują się posągi Byrona, Wiktora Hugo, Berangera, Wilhelma Müllera i innych przyjaciół sprawy greckiej.

Przewrót w archeologii. Paryski świat naukowy bardzo jest zaniepokojony najnowszem odkryciem, dokonanem przez znakomitego chemika, eksministra Berthelot'a.

Po dziś dzień archeologowie są zdania, że po epoce kamiennej nastąpił wiek bronzowy, a twierdzenie swoje opierają na licznych wykopaliskach bronzowych z owych czasów, których najwięcej i najpiękniej przechowanych posiada paryski Louvre. I oto cały ten skrzętnie zbudowany gmach chwiać się zaczyna. Wyżej wzmiankowany uczony wpadł na myśl poddania analizie chemicznej metalowych odłamków kilku naczyń assyryjskich, sięgających ery 4 tysięcy lat przed Chrystusem, i osiągnął przytem nadspodziewane rezultaty; przekonał się mianowicie, że naczynia, należące do t. zw. epoki bronzowej, wyrobione są z czystej miedzi.

Określenie, z jakiego metalu naczynie jest zrobione, bez analizy chemicznej jest niemożebne, to też do tej pory wszystkie wykopaliska z owej epoki uważano za wykonane z bronzu.

Rezultat tych dociekań zaniepokoił w wysokim stopniu archeologów, którzy domagają się obecnie, aby próby te dokonane zostały i na innych pseudobronzowych zabytkach Louvru. Muzea archeologiczne angielskie i niemieckie wysłały specyalnych delegatów do Paryża, którzy na miejscu przekonać się mają o odkryciu, stanowiącem niewątpliwy przewrót w archeologii.

Chiński Nowy Rok. W dniu 2 b. m. obchodzili mieszkańcy państwa niebieskiego swój Nowy Rok i witali się dnia tego nie zwykłem *szin!* (dzień dobry), lecz podwójnem *szin, szin!* Kalendarz chiński, podobnie jak izraelski, mahometański i t. d., oparty jest na stanie słońca i biegu księżyca. Dziewiętnaście lat tworzy t. zw. *czang*, a okres ten zawiera w części „pełne“ lata, mające 383 lub 384 dni, w części „zwykłe“ lata, mające dni 354. Miesiące mają dni 29 lub 30 i nazywają się stosownie do tego albo *sjao* (małe) albo *tä* (duże). Dzień zaczyna się o północy i podzielony jest na 12 godzin, które liczą się od 1 do 12. Nadto lata grupowane są w cykle; obecnie era chińska przebiega cykl 76, zaczęty w r. 1864. Rok ubiegły, który zaczął się 14 lutego 1896 r, a skończył się 1 lutego 1897 r. i miał nazwę *Ping-Szin*, był 33 rokiem 76 cyklu i, jako rok zwykły, miał dni 354. Rok zaczęty 2 lutego nazywa się *Ting-Ycou* i jest również rokiem zwykłym, tak, że się skończy 22 stycznia 1898 r.

Na korzyść loteryi fantowej w Podgórzu. Trud swój, otrzymany z ulicy Mickiewicza i Rękawki z przecznicami, wręczyła przewodniczącej p. Kowalkowska, z dołączeniem od siebie i spółki Dedrzeńskich (Fabryka nowego srebra) pięknych fantów razem 90 z kwotą 6 złr. 84 ct. Pani Wanda Wierzbicka drobnych fantów 38 i 1 złr. 80 ct. Panna Marya Nowotnówna zebrała z ulicy Józefińskiej z przecznicami i Salinarnej z dołączeniem od siebie fantów 51 i 1 złr. 30 ct. Pani Dobrowolska z ulicy Kalwaryjskiej z przecznicami fantów 46 i 1 złr. 20 ct. Pani Barbara Kostrzewska dwie piękne tarcze. Pani Bukowska 3 fanty. Pani Namysłowska 1 złr.

Za te wszystkie trudy i tak chętne dary składa komitet serdeczne „Bóg zapłać“, prosząc zarazem wszystkich, którzy chcą przyjść z pomocą maluczkim, aby raczyli w tym miesiącu nadsyłać swoje ofiary na ręce przewodniczącej (Rynek Główny l. 4).

Repertear teatru krakowskiego.

W piątek 19 marca: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira (po raz trzeci). Przedstawienie popularne.

W sobotę 20 marca o godz. 4 po południu: Ruchoma diorama fizyka Albusa. (Ceny miejsc popularne).

O godz. 7 wieczorem: „Myszka“, komedya w 3 aktach E. Paillerona (po raz pierwszy).

W niedzielę 21 marca o godz. 4 po południu: Ruchoma diorama fizyka Albusa. (Ceny miejsc popularne).

O godz. 7 wieczorem: „Urzędowa żona“, sztuka w 4 aktach według noweli A. H. Savage'a (po raz ósmy).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 25 lutego b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego. Przewodniczący poświęcił naprzód gorące wspomnienie dwom świeżo zmarłym członkom komisyi, ś. p. Alfredowi Römerowi i ś. p. Konstantemu br. Przeździeckiemu. Następnie przedstawił nadesłane mu przez dra Henryka Biegeleisena fotografie obrazów, malowanych na drzewie, a znajdujących się w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie. Zdaniem prof. Sokołowskiego obrazy te, przedstawiające sceny z życia św. Stanisława, pochodzą z początku w. XVI, a wyszły zapewne z warsztatu tego samego artysty, który malował tryptyk św. Jana Jałmużnika w kościele św. Katarzyny w Krakowie. Prof. Łuszczkiewicz dodał objaśnienie, że obrazy te, jak się zdaje, około r. 1850 znajdowały się w krużgankach kościoła św. Stanisława na Skałce.

Następnie przewodniczący przedstawił fotografie z kilku illuminowanych kart antyfonarzy tynieckich, przesłane również przez dra Biegeleisena. Prof. Sokołowski miniatury te odnosi do w. XIV, a motywa ornamentacyjne w nich zestawia z miniaturami współczesnemi szkoły czeskiej w rękopisach z epoki Karola IV i króla Wacława. Podnosząc ich ważność, przypomniał referent również podobny czeski kodeks miniaturowy z epoki Wacława, znajdujący się w Gnieźnie.

W końcu przewodniczący podał wiadomość o znajdujących się w bibliotece królewskiej w Dreźnie dwóch tomach rękopiśmiennych traktatu Boccaccia „Des cas des nobles hommes et femmes“, które należały niegdyś do króla Franciszka I jako dar connétable'a de Bourbon, a które Augustowi II ofiarował kanclerz w. lit. Radziwiłł.

Z kolei prof. Władysław Łuszczkiewicz odczytał wyjątek z pracy swej o zabytkach cmentarnych w Polsce średniowiecznej, a mianowicie o t. zw. labiryncie katedry w Włocławku, i wskazał okoliczności towarzyszące odkryciu przed laty tego zabytku. Omówiwszy na podstawie zabytków tego rodzaju, zachowanych dotąd we Francyi i we Włoszech, różnice co do wielkości i układu labiryntów posadzkowych, oraz zwróciwszy uwagę na rozmaite przypisywane im znaczenie, na stosunek do tradycyi klasycznej o Dedalu, Minotaurze i Aryadnie, twierdzi, że labirynt włocławski miał przeznaczenie czysto kościelne. Pomieszczony u północnego wejścia do kościoła, a więc w miejscu pokut publicznych, służył za ułatwienie kary, skazującej na pielgrzymkę do miejsc świętych, zamienioną na podróż fikcyjną za liniami meandrów, wyrytych w płycie kamiennej i ołowiem inkrustowanych. Zniszczona przez czas płyta w Włocławku zatraciła myśl pierwotną swego rysunku, ale o jej przeznaczeniu świadczą widocznie wykute w głąb stopy, wskazujące początek tej wędrówki po kamieniu. Referent odczytał w końcu list z Włocławka, w którym mu świeżo donoszą, że jedyny ten w Polsce labirynt został w czasie restauracyi katedry doszczętnie zniszczony, wskutek czego zdjęty przezeń przed laty rysunek zostaje dziś jedyną tego zabytku pamiątką.

Następnie p. Walery Eliasz podał główne punkta badań swoich nad mieczem koronacyjnym królów polskich, czyli t. zw. „Szczerbcem“, o którym, jak wiadomo, pisał w ostatnich czasach p. J. N. Sadowski. Przypomniawszy wszystkie o nim wiadomości, począwszy od kroniki mistrza Wincentego z w. XIII, aż do ostatniej lustracyi skarbca królewskiego na Wawelu w r. 1792, oraz według referenta rzekome jego obecne istnienie w zbiorach cesarskich w Ermitażu, zwrócił uwagę na drugi miecz podobny, który znajdował się w Nieświeżu w r. 1740, a dostał się tam przez Sobieskich z Żółkwi. Ten nie ma blizny na brzeszczocie i on to jest właśnie owym rzekomym „Szczerbcem“ w Petersburgu, a na prawdę tylko jego podobizną ze skarbca Radziwiłłowskiego. Oryginalny „Szczerbiec“, zdaniem referenta, przechowany jest w ukryciu w ślad za wiadomością kroniki klasztoru Kapucynów w Krakowie, że polskie insygnia koronne, a wraz z niemi i miecz ów w r. 1794 ze skarbca na Wawelu uniesione zostały i dotąd w tajemnicy w bezpiecznem miejscu są przechowane. W dyskusyi nad tym przedmiotem wzięli udział prof. Sokołowski, prof. Piekosiński i p. Jan Nep. Sadowski i wszyscy motywując swe twierdzenia własnemi spostrzeżeniami, sprzeciwili się zasadniczo rezultatom wywodów referenta.

W końcu prof. dr. Franciszek Piekosiński podał wiadomość o odnalezieniu jedynej dotąd znanej pieczęci majestatycznej króla Michała Wiśniowieckiego i przedstawił jej odlew.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 18 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 4 mm	739 9 mm	737 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,8	+2°,8	+15°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SSW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81 %	93 %	53 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	5	0	8

Dział ekonomiczny.

Pierwsze gal. łomy marmurów św. Teresy. Interesującym i pomyślnym dla krajowego przemysłu i eksploatacyi przyrodzonych bogactw ziemnych jest fakt rozwoju pierwszej galicyjskiej spółki łomów i wyrobów z marmuru, przed trzema laty utworzonej w Tenczynku pod wezwaniem św. Teresy. Łomy marmuru znajdują się w Dębnikach pod Krzeszowicami i dlatego marmury tamtejsze ogólnie nazywają krzeszowickiemi. Znajdują się w nich w dużych blokach marmury przeważnie czarne, t. z. granit, lub czarne z białemi żyłkami, nadto czerwonawe i fioletowe. Łomy te są bardzo stare i niegdyś rozumnie były eksploatowane. Wymownym dowodem jest fakt, że wszystkie niemal czarne marmury w kościołach krakowskich, jak ołtarze u św. Łazarza, u P. Maryi, u Dominikanów pochodzą z Dębnik. I nietylko na użytek kraju, lecz i do obcych szły owe marmury, gdyż ołtarz główny w katedrze św. Szczepana w Wiedniu, według wiarogodnej kroniki kościelnej, z tych łomów pochodzi. W bieżącym wieku łomy dębnickie całkiem były zaniedbane i częściowo zasypane. Na schyłku zeszłego wieku pracowali tam Włosi, a jako pamiątka po nich pozostał marmurowy zegar słoneczny z wykutym rokiem 1798. Spółka św. Teresy objęła łomy przed trzema laty, znacznym nakładem kapitału oczyściła je z gruzów, założyła tartak parowy do rznięcia płyt, szlifiernię w Tenczynku i daje obecnie zatrudnienie 30 robotnikom. Marmury, oraz wyroby z nich chętnych znajdują nabywców tak w kraju, jak i zagranicą. Zakłady wyrabiają wszelkie przedmioty z zakresu rzeźbiarstwa i artystycznego kamieniarstwa, jak kominki, płyty posadzkowe, do kredensów i stołów, schody, obramowania, pomniki, piramidy itd. Wyroby te na żądanie wykonywane być mogą i z zagranicy sprowadzanych marmurów, wszakże zadaniem Spółki jest podniesienie zbytu szczególnie krajowego produktu, i w tym kierunku zasługuje ona na poparcie ze strony techników i publiczności polskiej.

Bank związkowy (Unionbank). *Gazeta Narodowa* donosi: Pod tą firmą zawiązało się we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, którego zadaniem będzie udzielać towarzystwom zaliczkowym i kredytowym na prowincyi taniego kredytu eskontowego i reeskontowego. Myśl ta znalazła uznanie, gdyż już dawno dał się czuć brak takiej instytucyi bankowej,ześrodkowującej życie towarzystw zaliczkowych na prowincyi. Towarzystwa zaliczkowe na prowincyi, wskutek braku taniego kredytu reeskontowego, zniewolone były podnieść stopę procentową od wkładek celem zachęcenia publiczności do wkładania swoich oszczędności dla pomnożenia szczupłych funduszów, a zarazem skutkiem tego musiały również podnieść i stopę procentową od pożyczek udzielanych drobnym kupcom, przemysłowcom i rolnikom. Bank związkowy postawił sobie za zadanie uregulować reeskont dla tych towarzystw zaliczkowych i kredytowych na prowincyi. Działalności tego banku na polu ekonomicznem dla naszego kraju nie da się na razie ocenić, ale, wedle zdań już obecnie w tej sprawie przez ludzi fachowych wyjawionych, bank ten ma przyszłość. Dyrekcya, wybrana przez Radę nadzorczą 20 z. m., składa się z pp.: hr. Sobiesława Mieroszowskiego, Stefana Zakrzeńskiego, Artura Gaszyńskiego, dra Leona Goldfarba i Edwarda Kruka.

Oszczędność w Czechach jest daleko większą, a co główna, umiejętniejszą, aniżeli w ziemiach polskich, co łatwo można udowodnić cyframi. Kasa oszczędności w mieście Kolinie miała w końcu lutego przeszło 2 miliony depozytów. Kolin liczy 12 tysięcy mieszkańców. Oprócz tego istnieje w Kolinie Towarzystwo pożyczkowe z 2 milionami depozytów. Towarzystwo pożyczkowe w Pradze na Małej Stranie w lutym r. b. posiadało 5 milionów koron depozytów. Takich zakładów jest w Pradze kilkanaście. W banku ziemskim praskim złożono 66 milionów koron depozytów. Gospodarski bank kredytowy dla Czech w Pradze miał 28 lutego br. pięć i pół miliona koron depozytów. W miejskiej praskiej kasie oszczędności złożono w lutym b. r. 1,600.000 złr. Posiada w ogóle ten zakład przeszło 100 milionów koron oszczędności. Prawdziwą potęgą finansową jest czeska krajowa kasa oszczędności w Pradze, gdyż w lutym 11.146 osób złożyło w niej trochę mniej, aniżeli 2 miliony koron. Depozyta dnia 28 lutego doszły do 222 milionów koron. Dziwić się można słusznie, że naród czeski, otoczony naokół Niemcami, dochował swego języka, okazując wielką żywotność. Nietylko usilna i namiętna praca, ale także rozsądna oszczędność dodała siły naszym pobratymcom, że się oparli i opierają germanizacyi. Uczmy się od Czechów!

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (16 b. m.) zapowiedziano 7941 a przypędzono 7542 świń. Z tego było 4453 świnek i 3089 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 52 ct. do 53 ct., wyjątkowo po 51 ct., średnie po 49 ct. do 51 ct., lekkie po 45 ct. do 48 ct., świnki po 34 ct. do 42 ct.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 13 b. m. do 16 b. m. przywieziono 800.000 sztuk jaj i około 4000 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 46 do 50 jaj pierwszej jakości, lub od 48 do 52 jaj średniego gatunku, albo od — do — jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 złr. do 1·30 złr., masła wiejskiego od złr. 1·10 do złr. 1·20, zwykłego masła targowego od —·95 do 1·10 złr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wynik wyborów z kuryi miejskiej.

Ruch wyborczy w dniu dzisiejszym w Krakowie w godzinach przedpołudniowych był ożywiony, — od południa wszakże, do godziny 3 coraz mniej przybywało głosujących. Z ogólnej liczby 5387 uprawnionych do głosowania do godziny 3 głosowało około 2550.

Jak zazwyczaj tak i dziś przed gmachem ratusza najliczniej gromadzili się wyborcy i niewyborcy żydzi, widać też było licznych chrześcijańskich i żydowskich agitatorów, śmiało i nieraz z bezczelnością wydzierających karty wyborcom ze sfery rękodzielniczej, aby nakłonić ich do oddania głosu za pp. dr. Kasparkiem i dr. Propperem. Ci ludzie zapewne sowicie za swoją czynność bywają nagradzani, narażają się bowiem na niemiłe przygody. Z lokalu komisyj wyborczych odstawiono do aresztów policyjnych pięciu symulantów, którzy przybyli głosować za kartami, nie na ich nazwisko wystawionemi.

Zapewniają, iż ludzie inteligentni i poważne mieszczaństwo Krakowa, oburzone podstępnemi kandydaturami pp. Proppera i Kasparka, głosują solidarnie za kandydatami komitetu demokratycznego i centralnego: dr. Weiglem i dr. Sokołowskim, — przypuszczalnem jest wszakże rozbicie głosów, skutkiem żydowskiej dywersyi. Wystąpienie z kandydaturą dra Kasparka ze strony *Czasu* wywołało ten skutek, iż liczne koła wyborców z oburzenia zaniechały głosowania.

Lwów, 18 marca. Udział w wyborach do południa nadzwyczaj wielki. Głosowało 3.421 wyborców. Wielu przy głosowaniu za fałszerstwa aresztowano. Wobec szalonej agitacyi szanse na razie nieobliczalne.

Stanisławów, 18 marca. Do godziny 1 głosowało 548 wyborców. Biliński otrzymał 538, Pernerstorfer 10 głosów.

Tyśmienica, 18 marca. Głosowało ogółem 513 wyborców. Biliński otrzymał 509, Pernerstorfer 2 głosy. Za nieważne uznano 2 głosy. Posłem wybrano Bilińskiego.

Tarnopol, 18 marca. Z okręgu Tarnopol-Brzeżany wybrany minister dr. Edward Rittner.

Bochnia, 18 marca. Dotąd (pół do 3 po poł.) głosowało przeszło 410 wyborców. Głosowano przeważnie solidarnie z komitetem przedwyborczym za Rutowskim.

Bochnia, 18 marca. Rutowski otrzymał 573, Schützer 10, Benoni 4, Matwij 1 głos.

Jarosław, 18 marca. Ogromną większością wybrany posłem z okręgu Rzeszów-Jarosław profesor Ignacy Rychlik.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 marca. Na stacyi Allensteig, położonej na linii kolei państwowej Wiedeń-Praga, zderzyły się dwa pociągi, wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy. — Odniosły lekkie rany dwie osoby z personalu kolejowego, oraz pewna podróżna.

Wiedeń, 18 marca. Dotychczas znane są wyniki wyborów w następujących miejscowościach:

W **Vorarlbergu:** w Bregencyi wybrany posłem Fink, chrześcijański socyalista; w Feldkirch wybrany Turnherr.

Wiedeń, 18-go marca. *Politische Corespondenz* donosi: Austro-węgierski statek Sebenico wyjechał wczoraj z Kandyi, na wezwanie komendanta okrętu wojennego angielskiego, aby przy przylądku Dia zbadać pewien dwumasztowiec co do jego prowiantu i amunicyi.

W zatoce Dia powitali powstańcy okręt Sebenico ogniem karabinowym, na który zaraz odpowiedziano strzałami. Dwumasztowiec zatopiono, powstańców odparto. Na statku „Sebenico“ nikt nie jest ranny.

Wiedeń, 18 marca. W towarzystwie arcyks. Fryderyka udała się deputacya oficerów 10 pułku huzarów i 34 pułku piechoty do Berlina, na uroczystość stuletniej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma I.

Bern, 18 marca. Dwudziestu czterech konserwatywnych i umiarkowanych członków Rady narodowej postawiło wniosek z wezwaniem do Rady związkowej, aby przyspieszyła przedłożenie projektu ustawy, dotyczącej zaprowadzenia monopolu banknotów.

Insbruk, 18 marca. Z kuryi włościańskiej wybrany w Insbruku dr. Kathrein; w Bozen wybrany Zallinger; w Roveredo wybrany Salvadori; w Imst wybrany Haneis, klerykał; w Bruck wybrany Schoepfer, członek katolickiej partyi ludowej.

Berlin, 18 marca. *Kreuz Ztg* dowiaduje się z dobrego źródła, iż wkrótce ma nastąpić mianowanie ministra Köllera na prezydenta Szlezwigu i Holsztynu.

Berlin, 18 marca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: W sferach parlamentarnych obiega pogłoska, która znajduje także z innych źródeł potwierdzenie, iż prośba o dymisyę, wniesiona przez sekretarza stanu, admirała Hollmanna, nie została przez cesarza przyjętą.

Kolonia, 18 marca. *Köln. Ztg* donosi z Atyn, iż gabinet obraduje nad nową pożyczką w sumie 40 milionów, oraz nad ukróceniem pensyj urzędnikom o 10 procent. Obecnie przygotowują wszystko do natychmiastowego odjazdu następcy tronu do Tessalii. Podróżni, powracający z Tessalii, zapewniają, iż rozdrażnienie wojsk tureckich i greckich wzmaga się z dniem każdym.

Paryż, 18 marca. W korytarzach Izby obiegają pogłoski, że w Izbie i senacie zażądają posłowie w najbliższy poniedziałek, aby wydano 23 posłów, przez Artona zadenuncyowanych.

Nicea, 18 marca. Cesarz austryacki złożył wizytę królowej angielskiej.

Londyn, 18 marca. *Biuro Reutera* donosi, że do Krety odejść mają oddziały wojsk europejskich głównie w celu utrzymania pokoju w miastach i w ich okolicy, bo dla swej niewielkiej ilości nie mogą rozwinąć innej działalności.

Londyn, 18 marca. Blokada Krety ma na celu przeszkodzić wylądowaniu greckich wojsk, gromadzeniu materyałów wojennych i środków żywności.

Petersburg, 18 marca. Począwszy od tygo dnia świątecznego, rozpocznie się przyjazd gości zagranicznych. Pierwszy przyjedzie cesarz austryacki, Franciszek Józef, następnie król syamski, cesarz Wilhelm, włoski następca tronu, książęta: czarnogórski, heskodarmsztadzki i prezydent rzeczypospolitej Faure, który przyjedzie morzem i zamieszka w Nowym Peterhofie, a po uroczystem przyjęciu uda się do Moskwy.

Sofia, 18 marca. Rozeszły się tu pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Wedle tych pogłosek misyą utworzenia nowego gabinetu, z wyłączeniem dotychczasowych członków Madiarewa i Geszowa, a może nawet Teodorowa i Weliczkowa, zająłby się Stoiłow.

Bukareszt, 18 marca. Pod jednogłośnym naciskiem senatu, rządu i całego liberalnego stronnictwa cofnął Dymitr Sturdza swą dymisyę z godności prezydenta senatu. Między Sturdzą, jako szefem stronnictwa liberalnego, a rządem panuje najzupełniejsza jednomyślność.

Ateny, 18 marca. Muzułmani z Retymna zrabowali sąsiednią wieś chrześcijańską Atsipopulo. Powróciwszy do Retymna dopuścili się również gwałtów i zrabowali sklepy chrześcijańskie. Kilku chrześcijan, którzy pozostali jeszcze w mieście, zwróciło się do komendantów okrętów europejskich z prośbą o wylądowanie mięszanych oddziałów. W Herakleion dopuściła się ludność również gwałtów.

Zapewniają, iż bejowie w Herakleionie przygotowują memoryał, w którym oświadczają, że autonomia nie nadaje się dla Krety.

Ateny, 18 marca. Wczoraj, w dniu zwykłych przyjęć obcych dyplomatów u ministra spraw zagranicznych, zjawił się tylko poseł angielski. Od czasu wysłania noty greckiej stronią reprezentanci mocarstw od wizyt urzędowych. Obiega pogłoska, iż poseł niemiecki gotuje się do odjazdu.

Kanea, 18 marca. Admirałowie wydali proklamacyę do ludności kreteńskiej w sprawie autonomii. Proklamacya opiewa, iż mocarstwa przygotowują środki, mające na celu uregulowanie rządu autonomicznego i uspokojenie umysłów. Ktokolwiek, bez różnicy pochodzenia i religii, będzie miał zagwarantowaną wolność i własność. Mocarstwa spodziewają się, że ta mowa będzie zrozumianą. Wszyscy mają broń złożyć. Mocarstwa chcą pokoju i porządku, a w razie potrzeby będą posiadać tyle powagi, aby zmusić Kreteńczyków do uszanowania ich uchwał. Liczą one na współudział chrześcijan i muzułmanów w wykonaniu dzieła, które przyniesie Kreteńczykom jedność i dobrobyt.

Kanea, 18 marca. Pułkownik Vassos gromadzi w Sfakii wielkie zapasy żywności. Dotąd nie zauważono, aby zamierzał opuścić Kretę.

Śledzą tutaj z obawą za postępowaniem Grecyi wobec Europy.

Nowy Jork, 18 marca. *World* donosi z Hawany, iż w prowincyi Pinar del Rio wysadzono w powietrze pociąg, wiozący wojska hiszpańskie. Wybuch nastąpił na południe od Pantelaria w chwili, gdy pociąg przebiegał nad głęboką przepaścią. Około 250 ludzi zginęło, bądź odniosło rany.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 18 marca 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	95
Zjednoczony dług w srebrze	101	05
Austryacka renta złota	122	65
4 % austryacka renta (marcowa)	100	20
4 % węgierska renta złota	121	90
4 % węgierska renta koron.	99	05
Akcye banku austro-węgierskiego	950	—
Akcye kredytowe	358	75
Londyn	119	70
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	67½
20 marek	11	72½
20-frankówki za sztukę	9	52½
Banknoty włoskie	45	—
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 18 marca. Ruble 126 62. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·80. Żyto na wiosnę 6 71. Pszenica na wiosnę 8 13 Owies na wiosnę 6 24

Wiedeń, 18 marca. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 98 75; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97 50. 4 % listy banku krajowego 97·50; 4½ % listy banku kraj. 100·10; 5 % obligi banku krajowego 102 —; 4 % list. kred. niemak. 56-let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 286 —; Losy z 1854 na 250 złr. 152·— losy z 1860 na 500 złr. 142·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 359·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 398 —; Länderbank na 200 złr. 229 50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 950.

Berlin, 17 marca. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 224·75 mrk. Austryacka złota renta 104·10 mrk. Austryacka srebrna renta 101 25 mrk. Węgierska złota renta 103 60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·90 mrk. Austryackie banknoty 170 30 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216 35 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

** Zdrój Konstantyna **
Zdrój Emmy
Daje się pić dzieciom i słabowitym.
Mając kaszel, chrypkę, katar krtani i nosa, pije się z mlekiem lub bez.
GLEICHENBERG
Najsmaczniejsza i najzdrowsza woda szczawowa.
Wybornie skutkujący środek inhalacyjny.
Sole zdrojowe
*** Źródło Jana ***
2451 13 15

Arena
do nauki jazdy na rowerze, jest otwarta.
Za godzinę 50 centów.
Przy kupnie roweru z mojego składu lekcye bezpłatne, oraz wydanie świadectwa do uzyskania pozwolenia jazdy po mieście.
Antoni Larisch, Kraków
Szewska, 19. 564

Proszę wszędzie i zawsze żądać **TUTEK (Gilz)** z fabryki **„POLONIA“ Rudolfa Herliczki w Krakowie,** gdyż dotychczas za rzeczywiście najlepsze uznane zostały.
☞ Nowy cennik tychże tutek opuścił właśnie prasę i jest wraz z próbkami darmo do nabycia. ☜

Wielmożnemu Panu
Józefowi Góreckiemu
w dniu Jego imienin
składa serdeczne życzenia
Jego czeladź. 579 1

Nowo otwarty
Dom komisowo-rolniczy
w Krakowie
Rynek gł., L. 33.
Upraszamy PP. właścicieli dóbr, mających chęć sprzedania lub wydzierżawienia posiadłości swych, albo też zamienienia tychże na realności położone w Krakowie, aby się do domu naszego z całem zaufaniem zgłosili.
573 2 3 Z poważaniem
Jaraczewski i Spółka.

Zastępcy
do sprzedaży patentowanych, za najlepsze uznanych **przyrządów „Lux“ do gazu acetylowego**, oraz **automatów „Sirius“ do gazu powietrznego** są potrzebni.
Zgłoszenia przyjmuje **Beleuchtungs-Unternehmung Eugen Bothe, Wiedeń**, IX, Mariannengasse 2. 567 1 3

W Makowie jest w pobliżu dworca kolejowego **do sprzedania**
dom murowany parterowy
o 9 ubikacyach, wraz z ogrodem.
Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Sulerzyskiego w Nowym Sączu.** 575 1

Emeryt. nauczyciel ludowy
mężczyzna w sile wieku, władający dobrze językiem niemieckim, poszukuje zajęcia. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy“ pod lit. **J. A.** 565 1 3

Rowery
(pneumatic) Model 1897,
z latarką, dzwonkiem i narzędziami (gwarancya 1 rok), **za 120 złr.**
Przybory do rowerów i dzwonków elektrycznych 576 1 25
po możliwie niskich cenach poleca
Józefa Popiel i Spółka
w Nowym Sączu.

Pierwsze chrześcijańskie biuro kupna i sprzedaży wszelkich ruchomości
Kraków, ul. Bracka, II.
Lustra stojące w palisandrowych ramach, lustra z konsolami, obrazy olejne, świecznik wenecki, bardzo piękny, figura z wosku dla fryzyera albo sklepu galanteryjnego, lampy, biurka, fortepiany dobre, umywalnie, garnitury mebli, porcelany starożytne i nowe, 2 cytry, kandelabry z bronzu, rozmaite meble, oraz garderoba damska i męska.
! Tanio do sprzedania !
Przyjmuje się do sprzedaży i zamiany.

WINA 1894 własnej uprawy
łagodnego, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 centów,
Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 458 6 30

Ziółka piersiowe
Dra W. Seeburgera, paczka 20 centów.
Esencya łopianowa
przeciw wypadaniu włosów, po 50 cnt. i 1 złr
Wina lecznicze
na starej maladze, żelazowe, chinowe, rumbarbarowe, chinowo-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.
Olejek orzechowy, wody do ust.
Dentelin, antyseptyczny proszek do zębów. środki krajowe i zagraniczne poleca i wysyła odwrotnie **apteka i główny skład materyałów aptecznych** „pod złotym Słoniem“
E. HELLERA
Kraków, ulica Grodzka. 92 37 0

Robert Jedliczka
w Komorowie (Komorau, Śląsk austryacki)
poleca swe ulubione pieczywa Za 4 złr (za zaliczką) opłacona skrzynka, zawierająca 50 wielkich
androtów karlsbadzkich
50 małych, 50 waniliowych, 50 orzechowych, 100 Mignon i Delicieux.
Odsprzedającym opust. 508 5 10

Maszyn ceglarskich
wszelkiego rodzaju
zupełnych parow. urządzeń ceglarskich
dostarcza
L. Hinterschweiger
odlewarnia żelaza i fabryka maszyn „Huta Maryi Waleryi“, 30 11 52
Lichtenegg przy Wels, G. Austrya.

Jedwab jest spalony!
mówią panie, jeżeli suknia bardzo często już po **2—3 razowem włożeniu** popęka w miejscach sfałdowanych lub też rozłazi się **„jak wata“**; nie jest to atoli bynajmniej przypadkowe „spalenie“ surowego jedwabiu! lecz, aby się jedwab **wydawał** grubszym i tańszym, **umyślnie** materyał surowy przesycają **kwasem cynowym i fosforowym**, który niszczy giętkość surowego jedwabiu: farbowanie takie nazywa się **„nasycaniem“ !** im bardziej jedwab ma być nasyconym, przez tem więcej **kąpieli cynowych** musi on przechodzić, ażeby tę truciznę mógł **wssać** należycie. Farbowany jedwab — **ta najdelikatniejsza przędza** — ma więc już w sobie **zaród śmierci,** nim przyjdzie na warsztat tkacki! — Sporządzone z niego **tak zwane** materye jedwabne **muszą** po krótkim czasie rozpadać się jak żagwie, stosownie do tego, czy jedwab był mniej lub więcej nasycony. Droga suknia (wraz z robotą!) jest **zupełnie** bez wartości. — Próbki moich prawdziwych jedwabi wysyłam natychmiast. Materye wysyłam **opłatnie** i są **wolne od cła.** — Korespondencya także po polsku. — Do Szwajcaryi porto podwójne. 195 2 6
G. Henneberga fabryki jedwabiu, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Leśnictwo Zassów pod Czarną
Tadeusza hr. Łubieńskiego,
poleca do kultur wiosennych niżej podane: **Nasiona i sadzonki** leśne, **drzewka i krzewy** parkowe i owocowe, tudzież **rośliny pnące**, trwałe, po cenach najniższych:
Nasiona badane przez krajową stacyę botaniczno-rolniczą w Dublanach Ceny podane w centach za 1 funt = 50 dkgr.: Jodła 45, modrzew 90, sosna zwycz. 140, czarna 160, amerykańska 450, świerk 100, akacya 30, brzoza 25, głóg 20, jawor 30, jasion 20, klon 30, olcha czarna 40, olcha biała 85, wiąz 50, żarnowiec 40. Przy znacznym odbiorze rabat
Sadzonki leśne różnego wieku i wysokości: Jodła, modrzew, sosna zwyczajna i czarna, świerk, akacya, buk, brzoza, cierń (głóg na żywopłoty), dąb, iglicznia, jawor, jasion, klon, olcha czarna, orzech czarny, wiąz i żarnowiec. Zapas z górą 20,000.000.
Drzewka parkowe: Cis, cyprys, jodła Dougl. zielona i szara, jodła normandzka i balsamiczna, modrzew, miłorząb, sosna zwyczajna, czarna i amerykań., świerk, tuja, akacya, bożodrzew zwycz. i czerwony, brzoza, dąb czerwony, cierń Chryst., grab, iglicznia trójkolczasta i bez kolca, jasion zwyczajny i szary, jawor pospolity i kalifornijski, jarząb zwycz. i ameryk. kasztan posp. i różowy, klon posp. i jednoistny tatarski, czerwony i purpurowy, lipa szerokolistna i kamienna, morwa biała i czarna, olcha czarna, orzech amer., platan wschodni i zachodni, surmia wspaniała, topola srebrna, włoska, kanadyjska i osika, wiśnia turecka, wiąz drobnolistny, szerokolistny i amerykański. Zapas 500.000.
Drzewka i krzewy owocowe: Agrest, czereśnia, grusza i jabłoń dzika, jabłko rajskie, kasztan jadalny, leszczyna, malina, porzeczka, orzech włoski, śliwa węgierska i mirabolanka, wiśnia czarna. Zapas 20.000.
Krzewy: Akacya krzew., bez turecki, bacharis, bukszpan, ceanotus, dereń, fontanesia forsytia, grochownik, indigo, jałowiec, wirg i piramid, kalina, korzennik, koronilla, kruszyna, kwaśni a pospol. i czerw., machoń, porzeczka, przyczepnik, ptasi dziób, róża szwedzka, uralska i dzika, tarnina, tawuła posp. i japońska, tulipowiec, truszczelina, tysiącznik, wrzos, złotokap alpejski, żylistek biały i karbowany. Zapas 50.000.
Rośliny pnące trwałe: Konkornok fajka, podwójnik, pętlica grecka, pięciolist, trąbkowiec, wino dzikie i szlachetne. 513 6 20
Szczegółowe cenniki z opisem wymienionych gatunków i sposobem uprawy przesyłamy opłatnie.
Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną
o. p. Zassów. st. kol. i telegr. Czarna.



148 11 0

Fortepian Streichera
w dobrym stanie, z powodu wyjazdu **tanio do sprzedania.**
Wiadomość: **Graniczna, L. 105,** I piętro, drzwi na prawo. 527 6 6

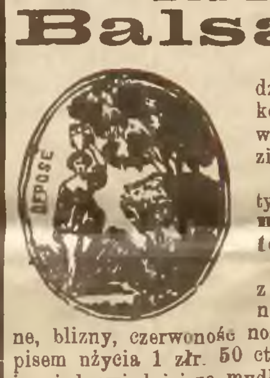
Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka: 150 7 36
Dra Retau'a
Ochrona własna
cena wydania polskiego 1 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.
W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Dnia 18 marca b. r. otworzyłam
w Podgórzu przy ulicy Krakowskiej, L. 1,
(w domu Wgo Mikuszewskiego)
pierwszy handel norymbersko-drobiazgowy
i zapewniam swoim łaskawym odbiorcom doborowy towar i tanie ceny.
570 1 3 Z szacunkiem
Julia Brach
była kierowniczka handlu W. C. Angelusa w Krakowie i Krynicy.

Atramenty Leonhardiego.


Znak ochronny. Prawnie chroniony.

Osobliwość: jedynie prawdziwy
Atrament antracenowy.
Najlepszy
do ksiąg, aktów, dokumentów i pism wszelkiego rodzaju.
Kolorowe atramenty, atrament do autografów, atrament do hektografów, płynne tusze dla inżynierów i szkół; **proszek atramentowy i wyciąg, farby do stempli, farbby do druków, dające się kopiować, wyroby** do znaczenia bielizny **płynny klej i guma, Syndetykon.**
Eau de Labarraque
(do niszczenia atramentu)
Lak do pieczętowania i opłatki.
AUG. LEONHARDI
Bodenbach (Podmokre) n. Łabą.
Dostać można prawie w każdym handlu z przyborami do pisania w kraju i za granicą.
472 2 13

Dra FRYDERYKA LENGIELA 198 11 0
Balsam brzozowy


Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, słnszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, drogerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

JAN IHNATOWICZ
poleca 4 11 0
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
PUDER KSIĄŻĘCY.
Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 cnt, całe 1 złr., z łabędzikiem 1 złr. 50 centów. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 cnt., większe 1 złr. 20 cnt, z łabędzikiem 1 złr. 60 cnt
WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odmładza, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.
PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.
WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 złr 60 ct.
CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 centów.
NIGRETINA
wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
Nabyć można **w Krakowie, Sukiennice, L. 20.**



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).
! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !
W. Maager'a prawdziwy oczyszczony


TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
(w opakowaniu prawnie chronionem)
Wilhelma Maager'a w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**
W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Szarski i Syn**, kupiec; **w Rzeszowie:** p. **A. Karpiński**, aptekarz. 147 14 18
Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier
W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.
Naśladowania będą sądownie ścigane.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go października 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (wzglednie z Podgórza):

5.05 5.11	rano pociąg mięsz. z Podgórza Płaszewa „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6.38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy.
8.50 9.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.40 8.54 9.05 9.11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
11.00 11.15	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12.20 12.35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2.48 3.03 3.10 3.16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6 45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.50 6.56	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7.15 7 30 7.40 7.46	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7.45 7.58	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9.23 9.15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10 55 11.05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (wzglednie Podgórza):

4.38 4.53	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła.
6.04 6.11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8.30 8.37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8.42 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10.34 10.40 10.51 11.05	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 11.15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 2.53	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6 45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.16 7.30	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 9.38	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski